

Paweł Bąk  
Rzeszów

## KOREKTA JĘZYKA JAKO WYZWANIE I TECHNIKA W PRZEKŁADZIE

---

**Zarys treści:** Tematem referatu jest szeroko pojęta korekta języka. Pojęcie to, zapożyczone od Wojciecha Ligęzy, obejmuje m.in. innowację językową, metaforę konceptualną i eksperymentalną, *terminus technicus*, grę językową i przybierającą różnorakie formy intertekstualność. Inwencja autora tekstu, w tym kreatywność w podejściu do kategorii gramatycznych (tak rozumiana korekta języka) stanowi nie lada wyzwanie dla tłumacza. Pojęcie to może jednak oznaczać także kreatywność tłumacza, przejawiającą się w sięganiu przez niego do innowacyjnych rozwiązań, oraz tworzenie nowych wersji translatu – *no-men omen* korekty tłumaczeń. W rozważaniach przytoczono przykłady tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki.

---

Poniższe spostrzeżenia dotyczą wybranych problemów szeroko pojmowanej korekty języka jako przedmiotu przekładu na język niemiecki. Kojarzy się ona z otwartym na *novum*, kreatywnym podejściem autora do słowa, a niejako programowo pojawiła się w poezji Wisławy Szymborskiej. Dla poetyki m.in. wierszy *Obmyślam świat*, *Rzeczywistość wymaga*, *Woda*, *Kot w pustym mieszkaniu* czy *Widok z ziarnkiem piasku* termin ten zarezerwował Wojciech Ligęza. Pojęcia *korekta języka* i *korekta formy* są wyrazem *weryfikacji światopoglądu* (Ligęza 2001)<sup>1</sup>, podkreślają wielowymiarowość poetyckiego świata, obejmując – uznane przez Wojciecha Ligęzę za swoisty konceptyzm (por. Ligęza 2001: 136) – różnorakie formy innowacji językowej, gry frazeologiczne, metaforę eksperymentalną<sup>2</sup>, wtrącone pojęcia fachowe, *termini technici* czy też np. przybierającą różnorakie formy intertekstualność.

---

<sup>1</sup> Zauważył to także Leszek Szaruga (2002).

<sup>2</sup> Zagadnieniu metafor poświęciłem rozprawę *Die Metapher in der Übersetzung...* (Bąk 2007).

Gry językowe polegające na modyfikacjach w obrębie kategorii gramatycznych spotyka się dziś niemal na każdym kroku nie tylko w tekstach literackich. Źródłem wielu przykładów może być np. dowcip słowny współczesnego żargonu młodzieżowego, redukcje zdań w języku forów dyskusyjnych, żartobliwe czy ironiczne riposty oparte na komentowanych wypowiedziach (wykorzystujące brzmienie tychże), elastyczne operowanie kategoriami gramatycznymi lub wręcz agramatyczność. I tak w internetowej wymianie poglądów, odnoszącej się do ustąpienia znanej osobistości publicznej z przewidzianej dlań funkcji, proste stwierdzenie *zrezygnował [z funkcji]*, spotkało się z komentarzem *zrezygnowano go* (Forum Wiadomości z kraju *Onet* – 07.01.2007). Riposta eksponuje brak gotowości do ustąpienia z godności dobitniej niż możliwe neutralne stwierdzenie *zrezygnowano z niego*. W tym miejscu pojawia się pytanie o granice elastyczności języka, o akceptowalność tego typu rozwiązań, w przypadku zaś translacji – o ich przekładalność jako możliwość znalezienia ekwiwalentów (być może już niegramatycznej) *korrekty języka*. Dla przytoczonej frazy *zrezygnowano go*, sytuującej się gdzieś na pograniczu językowego *novum* i błędu, znajdziemy odpowiednik w języku niemieckim, swoiste rozszerzenie gramatycznych możliwości (intransitivum) *gehen* jako lapsoktalne *er/sie wurde gegangen*. Można je porównać ze stwierdzeniem *zrezygnowano go* pod względem niekonwencjonalności użycia (transitivum). Okazjonalizmy, kreatywność słowotwórcza i fleksyjna za sprawą nowoczesnych mediów sprzyjają dynamice języka. Podobnie rzecz ma się np. w przypadku neosemantyzmu *papuga*. Zakres znaczeniowy leksemu uległ dziś rozszerzeniu. Pejoratywne konotacje wywołuje on jako kolokwialne określenie prawnika. Użytkownik języka często nie zdaje sobie sprawy, że uzyskanie negatywnego zabarwienia semantyki umożliwia tu zmiana kategorii deklinacyjnych – tj. zamiana formy żeńskiej na męską.

O „korekcie” konwencji poezji trudno jest mówić bez obawy o zbanalizowanie wymowy dzieł. Szczególnie niełatwo jest potraktować ją nieszablono-wo jako problem przekładu. Formułowanie uwag o języku utworu jako obiekcie tłumaczenia stanie się zamierzeniem nie do końca zbieżnym z intencjami Wojciecha Ligęzy, jeśli forma omawiana jest w pewnym oderwaniu od aspektów pozajęzykowych, tj. od tego, czemu zabiegi służą (np. gdy są formą wyrazu „korekty światopoglądu”)<sup>3</sup>. Wszystkich tych kwestii nie sposób ogarnąć w dużym skrócie. W niniejszych rozważaniach skoncentruję się na warstwie językowej tłumaczonych wierszy, przyglądając się jednostkowym, aczkolwiek symp-

---

<sup>3</sup> Korekta stanowi zjawisko językowe, dotyczy jednak także światopoglądu (Ligęza 2001: 316–358).

tomatycznym dla strategii, rozwiązaniom tłumacza<sup>4</sup>. Przemyslenia niech będą także pretekstem do refleksji nad tworzywem tekstu, tzn. językiem w ogóle.

Korekta języka jest jednym ze środków wyrazu obecnych także u innych autorów – w rozważaniach w oparciu o obszerniejszy materiał językowy możliwe jest pewne rozszerzenie znaczenia tego pojęcia. Asumpt do owego rozszerzenia znajdziemy w zabiegach językowych w większym lub mniejszym stopniu motywowanych światopoglądowo (czy też niepowodowanych w ten sposób). Za dobry przykład wykorzystania tworzywa języka jako formy manifestu programowego może uchodzić poezja Stanisława Młodożeńca, jednym zaś z większych wyzwań, jakim stawiał czoło tłumacz językowych eksperymentów, jest przekład wiersza *W drodze*. W tym kontekście dodajmy tylko, że Karl Dedecius sprostął mu wręcz wzorcowo.

## Podstawowe językowe problemy przekładu

Inwencja autora tekstu, w tym twórcze podejście do kategorii gramatycznych (tak rozumiane „korygowanie języka”), stanowi nie lada wyzwanie dla tłumacza. Już pewne różnice pomiędzy strukturami języków, np. w obrębie paradygmatów morfologii, narzucają modyfikacje językowego kształtu. W przekładzie spotkamy zatem np. dość oczywistą konieczność zastąpienia egzotycznych<sup>5</sup> polskich przypadków wyznacznikami innych kategorii morfologicznych. I tak dla bardzo obrazowego metaforycznie narzędzika w „**mchem wieków obrośnięte**” i „**obrastają natrętnym szepem głębin mieszkania**” w *Życiu codziennym* Juliana Tuwima (Dedecius 2000: 125) bądź dla frazy „**obраста пусты дом przybudówkami еча**” z *Wielkiej liczby* Wisławy Szymborskiej (Szymborska/Dedecius 2002: 46) u Karla Dedeciusa znajdziemy podmiotowy mianownik lub modalne wyrażenie przyimkowe (*vom Moos*). Przytoczone tu wycinki opisów (nienazywalnego – zdawałoby się) abstrakcyjnego świata przestrzeni, dźwięku, snu<sup>6</sup> lub np. czasu niech będą ilustracją transpozycji obligatoryjnej.

<sup>4</sup> Prezentowane rozwiązania translatorskie pochodzą od Karla Dedeciusa. Konsekwencje w obieraniu przez tłumacza strategii przekładu pozwolą dostrzec badania rozszerzone o materiał tekstów poetyckich Juliana Tuwima i Jana Twardowskiego. Inne przykłady na operowanie przez tłumacza technikami starałem się przedstawić na korpusie wierszy Szymborskiej w: Bąk (2007). Asumpt do odrębnych rozważań stanowić będzie twórczość Stanisława Młodożeńca, wymagająca od tłumacza niezwyklej kreatywności.

<sup>5</sup> Egzotycznych – w konfrontacji z bardziej analitycznym językiem docelowym.

<sup>6</sup> „Sny moje – nawet one nie są, jak należałoby, ludne” lub „Skąd się jeszcze ta przestrzeń bierze we mnie...” (Szymborska/Dedecius 2002: 46).

Potwierdzają one znaną chyba od zawsze prawdę, że każdy język dysponuje własnym repertuarem gramatycznych form wyrazu:

obrastają natrętnym **szeptem** głębin mieszkania

**Getuschel** bewächst die Winkel der Wohnung, lästig und finster (Dedecius 2000: 124),

**mchem** wieków obrośnięte

bewachsen vom **Moos** der Epochen (Dedecius 2000: 124),

obраста pusty dom **przybudówkami** echa

**Neubauten des Echos** umwachsen das leere Haus (Szyborska/Dedecius 1980: 63, Szyborska/Dedecius 2002: 47).

Pojawienie się transpozycji – oczywistych, bo uwarunkowanych odmiennościami strukturalnymi – jest rzecz jasna jedną z zasadniczych trudności translatorycznych natury językowej i jednym z podstawowych zadań tłumacza – nie sposób o nich nie wspomnieć, mówiąc o zjawisku języka.

Trudności językowe wynikające z odmienności systemów dają się we znaki tłumaczom także w relacji odwrotnej, tj. w konfrontacji fleksji niemieckiego oryginału z bogactwem paradygmatu docelowej polszczyzny. Widać to na przykładzie zdania pochodzącego z niemieckojęzycznych zbiorów humoru zeszytów szkolnych: *Woher wisst ihr das denn alles nicht?* Dowcip bazuje na zmianie wymowy dokonanej za sprawą wprowadzenia (w prawdziwie aforystyczny sposób, bo w końcowej części zdania) przeczenia *nicht*. Stworzenie analogicznej huśtawki nastrojów, przejście od podziwu *Skąd wy to wszystko...* [w domyśle: *wiecie*]? do rozczarowania w *nie wiecie?* nie jest możliwe w obrębie jednej i tej samej frazy po polsku:

Skąd wy to wszystko wiecie?

Skąd\* wy *tego* wszystkiego *nie* wiecie?

W przekładzie na język niemiecki wyzwanie stanowi szyk wyrazów, np. już sam tytuł utworu *W biurze znalezionych rzeczy* Wisławy Szyborskiej (Szyborska/Dedecius 2002: 228)<sup>7</sup>. Usytuowanie przymiotnikowej przydawki (*znalezionych*) przed wyrazem określanym (*rzeczy*), skądinąd częsty przy-

<sup>7</sup> Wiersze Szyborskiej dostarczają ponadto wielu przykładów zmodyfikowanych *termini technici*.

padek w polskich frazach nominalnych, powoduje tu rozerwanie trwałego związku wyrazowego *biuro rzeczy znalezionych*. Chcąc wyróżnić *biuro rzeczy znalezionych* spośród pospolitych instytucji, tłumacz napotka na niemożliwość analogicznego rozdzielenia rzeczownika *-Büro* od określającego go członu *Fund-* (w języku polskim był to przymiotnik) przez dodatkowe elementy w brzmieniu [*Ansprache*] *im Fundbüro* (Szyborska/Dedecius 2002: 229) (niem. dosłownie *im Büro gefundener Sachen*).

Podobnie rzecz ma się we fragmencie *na okoliczność długiego na krótkie życie czekania* (Szyborska/Dedecius 2002: 100) z wiersza zatytułowanego *Nicość przenicowała się także i dla mnie* lub (w tomie *Sto wierszy sto pociech*) oznaczonego trzema gwiazdkami (\*\*\*)). Wersy są tu zabarwione elementami językowej korekty, tj. tym razem zmodyfikowaną frazeologią (*nie widzę w tym nic zwyczajnego*) oraz przymiotnikową antytezą. Fraza trąci jeszcze jurystyczną formułą (*na okoliczność*) oraz ma charakterystyczną rytmicznie składnię. Niemożność porównywalnego rozszerzenia nominalnej kłamry (rozdzielania rzeczownika *Fall* i przydawki *Wartens*) z uzyskaniem konfrontacji przeciwstawnych atrybutów (*długie a krótkie*), uzasadnia nieuniknioną niedoskonałość obydwu niemieckojęzycznych redakcji, mimo że z drugiej strony zachowane są w niej ślady terminologii:

Jetzt oder nie bewegt der Wind eine Wolke,  
 denn Wind ist eben das, was dort nicht weht.  
*Und für den Umstand des langen Wartens aufs kurze Leben*  
 betritt der Käfer den Pfad im dunklen Anzug des Zeugen.  
 Für mich hat sich's so ergeben, daß ich bei dir bin.  
 Und wirklich, ich sehe darin gar *nichts*  
*Gewöhnliches* (Szyborska/Dedecius 1996: 102),

Jetzt oder nie bewegt der Wind eine Wolke,  
 denn Wind ist eben das, was dort nicht weht.  
 Und der Käfer betritt den Pfad im dunklen Anzug des Zeugen.  
*Für den Fall des langen Wartens aufs kurze Leben.*  
 Für mich hat sich's so ergeben, daß ich bei dir bin.  
 Und wirklich, ich sehe darin gar *nichts*  
*Gewöhnliches.* (Szyborska/Dedecius 2002: 101)

Gdzie indziej, tj. w *Wielkiej liczbie*, kolejność części zdania jest wyznacznikiem intertekstualności – zjawiska niemal wszechobecnego w poezji Szyborskiej, choć często ukrytego przed niewprawnym okiem czytelnika. Sło-

wa *ale to, co odrzucam, liczebniejsze jest, gęstsze jest, natarczywsze jest...* (Szyborska/Dedecius 2002: 46) dopuszczają skojarzenie z biblijnym cytatem z *Pierwszego listu do Koryntian: Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest* (Kor. 13,4). Mimo że nie jest to jedyna cecha wiersza<sup>8</sup> i nie jest bezpośrednim odniesieniem do Biblii Tysiąclecia, jednak także jako asocjacja nacechowana subiektywnie może stanowić o wielowymiarowości dzieła lirycznego i jego wielowątkowości (por. też Pisarkowa 1998: 29–35). Jeśli nawet mobilizuje to tłumacza do doskonalenia translatu w obszarze rytmiki, przekład nie może kongenialnie sprowokować ewentualnych skojarzeń z brzmieniem bardziej neutralnego syntaktycznie niemieckojęzycznego *Listu do Koryntian*<sup>9</sup>.

Gramatyka nie musi wyłącznie sprawiać tłumaczowi trudności. Niekiedy okazać się może jego sprzymierzeńcem i służyć mu wsparciem w staraniach przy odtwarzaniu kształtu tekstów. Pewne zbieżności w postrzeganiu i przedstawianiu świata, w językowej realizacji metaforyki w językach i poetyce Europy wykazywał w 1971 i 1976 r. Harald Weinrich w ramach modelu *Bildfeld*<sup>10</sup>.

W kilku utworach Szyborskiej, np. w sztandarowym *Obmyślam świat*, odnaleźć można wizję świata poprawionego (por. Ligęza 1996: 71–82). Ze względu na metaforyczność abstrakcyjnych opisów – obrazowania stanów i zjawisk trudno wyrażalnych, szczególnie warta refleksji jest konstrukcja *Utopii*. Wiersz traktuje o kreowaniu rzeczywistości – innego świata, choć nie chodzi tu po prostu o nowy ład społeczny, raczej o egzystencjalne dylematy człowieka, o doświadczenia niemożności pełnego Poznania. To w *Utopii* użyteczne okazuje się sięgnięcie do motywów klasyków czerpiących ze znanych źródeł tradycji filozoficzno-literackiej. Znajdziemy tu (pośrednio) Platońską jaskinię<sup>11</sup>:

W prawo jaskinia, w której leży sens.

Rechts ist die Höhle, dort lagert der Sinn. (Szyborska/Dedecius 2002: 56–57)

<sup>8</sup> Wiersz *Wielka liczba*, o którym tu mowa, ma ponadto wiele innych cech stylistycznych, z metaforą konceptualną na czele i licznymi eksperymentami językowymi.

<sup>9</sup> *Die Liebe ist langmütig, die Liebe ist gütig* (Korinther 13,4, *Bibel. Einheitsübersetzung der Heiligen Schrift*).

<sup>10</sup> Weinrich nie operował pojęciem metaforyki konceptualnej. W 1971 r. mówił o koherencji poetyckich motywów i metafor w poezji kultury Zachodu, notabene obejmującej według niego także i poezję polską (por. H. Weinrich 1971: 110).

<sup>11</sup> Motyw rozpowszechniony literacko, obecny np. w *Jaskini filozofów* Zbigniewa Herberta.

Jest tu biblijne Drzewo<sup>12</sup> Poznania (Słusznego Domysłu, Zrozumienia) i jego bardziej pospolite odmiany: w *Utopii* wszystko staje się zrozumiałe. Stąd obecne w wierszu wtrącenia – nieco bardziej przyziemne, potoczne i oczywiste, gdzie cała natura, w tym drzewa i *Krzaki aż uginają się od odpowiedzi / Die Sträucher sind brechend voll Antwort* (Szymborska/Dedecius 2002: 56–57):

Rośnie tu drzewo Słusznego Domysłu  
o rozwikłanych odwiecznie gałęziach.  
*Olśniewająco* proste drzewo Zrozumienia  
przy źródle, co się zwie Ach Więc To Tak.  
Im dalej w las, tym szerzej się otwiera  
Dolina Oczwistości.  
Jeśli jakieś zwątpienie, to *wiatr je rozwiewa*.  
Echo bez wywołania *głos zabiera*  
i wyjaśnia ochoczo tajemnice światów. (Szymborska/Dedecius 2002: 56)

Przekład cytowanego fragmentu niech będzie przykładem na ingerencję tłumacza w językowy kształt stworzonego już kiedyś (przez niego) translatu, *nomen omen* językową (auto)korektę:

Hier wächst der Baum der Richtigen Aussicht  
mit den für ewig entworrenen Zweigen.  
Der *blendend* einfache Baum der Einsicht  
am Quell, genannt Ach So Ist Das Also.  
Je tiefer waldeinwärts, um so breiter liegt  
das Tal der Selbstverständlichkeit offen.  
Und gib't einen Zweifel, dann wird er *vom Winde zerstäubt*.  
Das Echo meldet sich ungerufen *zu Wort*  
und klärt die Weltgeheimnisse willig. (Szymborska/Dedecius 2002: 57)

Wobec wcześniejszych wersji:

Hier wächst der Baum der Richtigen Aussicht  
mit den für ewig entworrenen Zweigen.  
Der *blendend* einfache Baum der Einsicht  
am Quell, genannt Ach So Ist Das Also.

---

<sup>12</sup> Drzewiasta i inna metaforyka roślinna obecna jest w poezji Szymborskiej.



Je tiefer waldeinwärts, um so breiter liegt  
das Tal der Selbstverständlichkeit offen.  
Und gib'ts einen Zweifel, dann wird er *vom Winde verweht*.  
Das Echo meldet sich ungerufen  
und klärt die Weltgeheimnisse willig. (Szymborska/Dedecius 1996: 66)

Hier wächst der Baum der Richtigen Aussicht  
mit den für ewig entworfenen Zweigen.  
Der *strahlend* einfache Baum der Einsicht  
am Quell, genannt Ach So Ist Das Also.  
Je tiefer waldeinwärts, umso breiter öffnet sich  
das Tal der Selbstverständlichkeit.  
Und gibts einen Zweifel, dann *verweht ihn der Wind*.  
Das Echo meldet sich ungerufen  
und klärt die Weltgeheimnisse willig. (Szymborska/Dedecius 1980: 39)

Próba oddania olśniewającego wpływu drzewa Zrozumienia (*Olśniewająco proste drzewo Zrozumienia*) w rozwiązaniach *strahlend* i *blendend* nie jest w stanie oddać sensu koherentnego z wymową całości tekstu. Różnice pomiędzy przekładami dotyczą głównie – aczkolwiek nie tylko – leksyki. W kolejnych wersach zastąpienie jednostek leksykalnych i struktur gramatycznych użytych we wcześniejszych przekładach (z 1986/1996 i 1980 r.) innymi uwarunkowane jest asocjacjami natury intertekstualnej. Szczególnie wers *Und gib'ts einen Zweifel, dann wird er vom Winde verweht* (z roku 1996) mógłby budzić podejrzenie o pewną nadgorliwość tłumacza w sięganiu do transpozycji fakultatywnej. Dobór jednostek leksykalnych *vom Winde* i *verweht* oraz połączenie ich w konstrukcję strony biernej przywołują na myśl niemieckie brzmienie tytułu powieści Margaret Mitchell *Przeminęło z wiatrem* (*Gone with the Wind*, niem. *Vom Winde verweht*). Leksyka (*vom Winde*, *verwehen*), morfologia (strona bierna z czasownikiem posiłkowym *werden* i imiesłowem *Partizip II*) oraz cechy syntaktyczne (*szyk*) składają się na intertekstualizację. Ta nie stanowiła cechy tekstu wyjściowego – pojawiła się jako efekt pracy tłumacza nad warstwą (rytmiczną) tekstu. O ile była zamierzona, może stanowić swoistą technikę tłumaczeniową. Jednak czy rozwiązanie takie nie jest nieuzasadnionym wprowadzeniem do przekładu cech nieobecnych w oryginale? Czy nie naraża odbiorcy na skierowanie interpretacji w kierunku innym, niż proponowany przez autora? Decyzja tłumacza w najnowszej redakcji zdaje się nie pozostawiać wątpliwości. Karl Dedecius nie pozwolił ostać się jej w nowszym wydaniu niemieckojęzycznej *Utopii* (2002 r.) w tomie *Hundert Gedichte – Hundert*



*Freuden*. Poza tym obraz Poznania jako oczywista lekkość paremiologicznej prawdy i jej objawienie: *Z dna odrywa się prawda i lekko na wierzch wypływa* (Szyborska/Dedecius 2002: 56), nie napotyka w przekładzie na większy opór językowego tworzywa, czego można spodziewać się, znając powszechną opinię tłumaczy o nieprzystawalności giętkiej polszczyzny i mniej elastycznych języków germańskich<sup>13</sup>. Wspomnijmy o narzekaniu Andersa Bodegård na niemożność zasugerowania w przekładzie szwedzkiemu czytelnikowi ryzyka *utopienia się w utopiach (Utopii)* (por. Neuger 1996: 99–103, Balbus 1996: 13, 37–38). Trudno jednak oczekiwać symetryczności homonimii po obydwu stronach przekładu, tzn. ekwiwalencji doskonałej. Przecież już w obrębie jednego języka semiotycy wskazują na iluzyjność absolutnej synonimii. Nawet modyfikacje szyku, czytaj tematyczno-rematyczne korekty translatu, mogą wskazywać na dylematy tłumacza przy podejmowaniu decyzji, co ukazać w wierszu jako lepiej znane i bardziej oczywiste: *Vom Boden löst sich die Wahrheit und schwimmt mühelos nach oben* (Szyborska/Dedecius 1980: 39) lub *Die Wahrheit löst sich vom Urgrund und schwimmt mühelos nach oben* (Szyborska/Dedecius 2002: 57). Stąd i konieczność dokonywania korekt przez tłumacza, niejako na dowód twórczego zaangażowania w swe dzieło.

Choć Szyborskiej wcale nie chodzi o „konkret społeczny” (por. Ligęza 1996: 79), *Utopia* zawiera propozycję innej rzeczywistości. Wiersz – także w przekładzie Karla Dedeciusa – prezentuje wyspę nierealności z wykorzystaniem podobieństw polsko- i niemieckojęzycznej konceptualizacji:

Wyspa, na której wszystko się wyjaśnia.  
Tu można stanąć na gruncie dowodów.

Insel, auf der sich alles klärt.  
Hier steht man auf dem Boden der Beweise.  
(Szyborska/Dedecius 2002: 56–57)

Kreatywne wykorzystanie powyższego mechanizmu nie stanowi dla Dedeciusa<sup>14</sup> nazbyt trudnego wyzwania, przywykł zresztą chyba do zabiegu demetaforyzacji konceptualnych zwrotów metaforycznych. Równie genialne chwytły znajdziemy także w *Mysłach nieuczesanych* Stanisława Jerzego Leca.

<sup>13</sup> Krystyna Pisarkowa przekłady Dedeciusa uznaje za przykład „mobilizacji” języka niemieckiego (por. K. Pisarkowa 1998: 163).

<sup>14</sup> Karl Dedecius to autor jedynych obecnych na niemieckim rynku wydawniczym przekładów Szyborskiej.

Korygowanie konwencji objawia się w wielu zabiegach nieszablonowego podejścia do metaforyki konceptualnej, w modyfikowaniu trwałych związków wyrazowych, ale i w stylistyce dającej się z trudem przyporządkować zbadanym mechanizmom. Należy przy tym pamiętać, że nawet metaforyka eksperymentalna nie polega po prostu na naruszaniu kompatybilności leksykalno-semantycznej – także eksperymenty metaforyczne zachodzą w obszarze, w którym – jak powiada Aleksandra Okopień-Sławińska – *margines licencji dla niegrammatyczności jest dość wąski* (Okopień-Sławińska 2001: 155).

W *Utopii* pojęcia stają się fizycznie namacalne, jako takie dają się uchwycić i łatwiej zrozumieć: *W lewo jezioro Głębokiego Przekonania* (Szymborska/Dedecius 2002: 56) / *Links liegt der See der Tiefen Überzeugung* (Szymborska/Dedecius 1996: 66, Szymborska/Dedecius 2002: 56–57). Zabawa w metafory daje wyraz namacalności argumentów. Przekonanie zostaje w *Utopii* skonkretyzowane już w początkowych wersach wizji, w opisie świata chętnie przerywanym przez Szymborską wtrącanym demetaforyzującym żartem. Mimo że obraz ma przekonywający charakter, poetka przyznaje na koniec:

Mimo powabów wyspa jest bezludna,  
 a widoczne po brzegach drobne ślady stóp  
 bez wyjątku zwrócone są w kierunku morza.  
 Jak gdyby tylko odchodzono stąd  
 i bezpowrotnie zanurzano się w topieli.  
 W życiu nie do pojęcia. (Szymborska/Dedecius 2002: 56–58)

## Od zabiegów autorskich do korekt translatu

Popularnym wśród poetów korygujących uznane konwencje okazuje się metajęzykowy żart animizacji – ożywienia, w jak najbardziej dosłownym rozumieniu tego pojęcia. W żartobliwy sposób ucieka się do niego ks. Twardowski, pisząc:

mówisz zbyt często do żywych  
 umarli to wytłumaczą  
 Du sprichst fast zu oft zu den lebenden  
 das erklären die Toten. (Twardowski/Dedecius 2000: 34–35)

Zabieg ten spotkać można jeszcze u Wisławy Szymborskiej i Stanisława Jerzego Leca (por. Bąk 2007: 177 i 207). Znajomość tego typu instrumentarium<sup>15</sup> okazać się może jak najbardziej pomocna dla interpretacji, dobrego przekładu utworu, ale i refleksji metajęzykowej. Znajomość tworzywa tekstu stanowi przecież wsparcie, którego nie sposób przecenić. Animizacje te sprzyjają uzyskaniu groteskowego wydźwięku tekstu, a są przy tym stosunkowo łatwo odtwarzalne w języku niemieckim. Odwołanie się do repertuaru pojęć metajęzykowych używanych do opisu środków stylistycznych w *Wielkiej Liczbie* Szymborskiej obecne jest w wersji *Wpadnie czasem na chwilę ktoś dawno umarły*. U Karla Dedeciusa zyskuje takie oto niemieckojęzyczne kształty: *Da kommt ein längst Verstorbener für ein Weilchen vorbei* (Szymborska/Dedecius 1980: 64) oraz *Da kommt ein längst Verstorbner vorbei für ein Weilchen* (Szymborska/Dedecius 2002: 47). Przypadek ożywienia u Szymborskiej zasługuje na pewien komentarz. Dedecius decyduje się w nowszej edycji translatu na zmiany, wprowadzając elizję *Verstorbner* oraz dodatkowo wyniesienie elementów *für ein Weilchen* poza ramę zdania. Korekta ta to – notabene udana – gramatyczno-stylizacyjna technika kompensacyjna. Podyktowana po części walorami rytmicznymi pozwala przybliżyć kulturową specyfikę zanikającego dziś obyczaju składania niezobowiązujących odwiedzin.

Kolejnym przykładem niech będzie weryfikowanie poprzednich decyzji co do gramatyki przekładu w wierszu *Chwila w Troi*. Wariacje w tłumaczeniach obserwujemy przy odtwarzaniu intertekstualnego odniesienia do klasyki polskiego dramatu:

[piękne Heleny] Twarzyczki ich  
 warte odprawy posłów,  
 dumnie sterczą na szyjach  
**godnych** obłężenia. (Szymborska/Dedecius 2002: 166)

Dotyczą one zestawienia leksemów *warte* i *godnych*, zwłaszcza ostatniej przydawki *godnych* (*würdig*):

[schöne Helenen] Ihre Gesichtchen,  
 eines klassischen Dramas **würdig**,

---

<sup>15</sup> Nieco więcej uwagi poświęciłem tym aspektom w referacie „Wybrane aspekty przekładu metafor na język niemiecki”, wygłoszonym w Olecku 27 czerwca 2006 r. na konferencji „Leksykalno-frazeologiczne problemy przekładu”.

ragen **stolz** auf den Hälsen,  
die **eine** Belagerung wert sind. (Szyborska/Dedecius 1996: 139)

Użycie w orzeczeniu imiennym dopełnienia w bierniku (*eine Belagerung*) nie aktualizuje znaczenia polisemicznego orzecznika *wert* ('wart' i 'godnych') jako *godnych* (*würdig*). Dowolność w doborze przypadku zdaje się tu być raczej pozorna. Przekład bezpośredni (jako *würdig*) w pierwszej edycji nie wchodził w rachubę – słówko *würdig* pojawiło się już bowiem w poprzednim wersie w translacji. Co na to *Duden*, rozstrzygający tego typu dylematy? Zgodnie z jego regułą możliwe jest co prawda zastosowanie po przymiotniku *wert* zarówno dopełniacza, jak i biernika, jednak przypadki te powodują uwolnienie odmiennych cech semantycznych (por. *Duden* 2005: 937). Uzasadnione jest zatem pojawienie się w nowszej wersji *genitivu* (*einer Belagerung wert*). Decyzja tłumacza i dokonana korekta języka w obszarze morfologii mają w pewnym stopniu wpływ na interpretację:

[schöne Helenen]  
Ihre Gesichtchen,  
wie geschaffen für Kochanowskis Gesandte,  
ragen **würdig** auf den Hälsen,  
die **einer** Belagerung wert sind. (Szyborska/Dedecius 2002: 167)

Nieodzwonne korekty translatu pojawiają się w miejscach, gdzie swe pierwsze rozwiązania tłumacz po pewnym czasie uznaje za mijające się z intencjami autorów. Nie wdając się tu w dociekania, czym jest metaforyka poeticka Szyborskiej, czy częściej metaforycznym opisem rzeczy i zjawisk dających się stwierdzić fizycznie, czy raczej lirycznym obrazowaniem tego, co abstrakcyjne i niewyraźne<sup>16</sup>, należy zwrócić uwagę na częste mieszanie przez poetkę domen. Szyborska lubi zestawiać sfery patosu i grozy z prozaiczną trywialnością, prowokuje zgrzyty językowe, buduje kontrasty. Obok powagi i bolesnych tematów historii (pól bitewnych, krwi, heroizmu) w *Rzeczywistość wymaga* pojawia się rzeczowość, prozaiczne *termini technici* i groteskowa popolitość zachowań (choćby kucanie pod krzaczkiem w nagłej potrzebie). Zaczerpnięty ze wspomnianego wiersza przykład ilustruje konstruowanie (w ramach korekty języka) kontaminacji deheroizującej podniosłe tematy historyczne:

<sup>16</sup> Porównaj przykład z poezji Tuwima *obrastają natrętnym szeptem głębin mieszkania...* (Dedecius 2000: 125).

Jaki stąd płynie morał – chyba żaden.  
 To, co naprawdę płynie, to krew **szybko schnąca**  
 i zawsze jakieś rzeki, jakieś chmury. (Szyborska/Dedecius 2002: 36)

Za chybione należy uznać tu potraktowanie niemieckiego imiesłowu czasu przeszłego (Partizip II) *getrocknet* jako odpowiednika imiesłowu *schnäca*, a przecież chodzi tu o gramatyczną kategorię stosunkowo szeroko omówioną także w literaturze z zakresu gramatyki kontrastywnej (por. Engel 1999: 618–631).

Und die Moral – wohl keine.  
 Das, was wirklich ist, ist das **schnell getrocknete** Blut,  
 und immerzu Flüsse, Wolken. (Szyborska/Szyborska/Dedecius 1998: 17)

Zabieg bazuje na ostrym kontraście nieprzystających do siebie domen rodem z różnych światów: pochodzących z pospolitej kolokacji *szybko schnąca* oraz patetycznego motywu krwi. Odtworzenie w języku niemieckim owego dysonansu i wyzwolenie różnorodnych asocjacji możliwe jest przy zachowaniu adekwatnej formy gramatycznej. Ma to miejsce w najnowszym skorygowanym przekładzie jako:

Und die Moral – wohl keine.  
 Das, was wirklich ist, ist das schnell **trocknende** Blut  
 und immerzu Flüsse, Wolken. (Szyborska/Dedecius 2002: 37)

## Zamiast zakończenia

Niniejsze rozważania ograniczają się do opisu technik, dotyczą pewnych wybranych, jednak moim zdaniem newralgicznych punktów w tekstach – fraz, niekiedy poszczególnych jednostek leksykalnych, a w ich przypadkach ukazują poszczególne działania tłumacza. Opis nawet najmniejszych jednostek (również morfemów) składających się na większy wymiar – tekstowy jest sam w sobie przedsięwzięciem intelektualnym, które daje asumpt do głębszej refleksji metajęzykowej. Choć brzmi to jak truizm, (nie)przystawalność systemów językowych uświadamia nam znaczenie cech języków (mniej lub bardziej syntetycznych), często sprowadzanych eufemistycznie do powierzchownego schematu elastyczności języka.

Inwencja autora tekstu poetyckiego, w tym kreatywność w podejściu do kategorii gramatycznych – tak rozumiana korekta języka – bez wątpienia stanowi wyzwanie. Obejmuje innowacyjność tworzonych *ad hoc* zwrotów, okazjonalne modyfikacje słowotwórcze (por. też Pieczyńska 2000: 461–474), gry oraz manipulacje kategoriami gramatycznymi. Są spotykane w języku także innych autorów oraz w mowie potocznej i nie zawsze mają charakter strategicznych retorycznie korekt programowych.

Walory formy, tzn. cechy strukturalne (składni i morfologii), zajmują szczególną pozycję w hierarchii wartości – mówiąc językiem Stanisława Barańczaka (2004) – do ocalenia w tłumaczeniu. Są wielkościami inwariantnymi w utworach, w których nie tylko modyfikują semantykę (także na poziomie poszczególnych leksemów), ale np. wprowadzają element intertekstualności bądź też – idąc dalej – są manifestem programowym czy wyznacznikiem światopoglądu. W tym miejscu podkreślić należy jednostkowy charakter wierszy Szymborskiej, korekta nie jest tutaj bowiem powielaniem sprawdzonego szablonu. Leszek Szaruga stwierdza:

Ciągle jeszcze horyzont Księgi – tekstu porządkującego nasze widzenie rzeczywistości i stanowiącego punkt odniesienia dla „prozy życia” – wydaje się niewykorzystany w interpretowaniu poetyckich propozycji. W wypadku Szymborskiej – ale, oczywiście, nie tylko tej autorki – ów horyzont wydaje się o tyle ważny, że nie jest dość ostro zarysowany. Księga Szymborskiej jest bowiem także „w stanie korekty” – **każdy nowy wiersz jest „korektą” wszystkich wcześniejszych**. To w ogóle dziwne zjawisko, gdyż poszczególne wiersze poetki mają zawsze swą odrębną, indywidualną poetykę, a mimo to można przecież mówić o oryginalnej, całościowej poetyce Szymborskiej. (Szaruga 2002, wytuśzczenie – P.B.)

Indywidualny charakter poszczególnych korekt idzie w parze z niepowtarzalnością posunięć translatorskich; korekta dotyczy także kreatywności tłumacza. Przejawia się ona w sięganiu do nowych rozwiązań przy tworzeniu kolejnych wersji translatu<sup>17</sup>. Dokonywane kolejne korekty to powroty tłumacza do swych dotychczasowych poczynań z gotowością do wprowadzania innowacji<sup>18</sup>.

Przytoczone zabiegi na jednostkach leksykalnych dotyczą pracy tłumacza u podstaw tekstu, na jego najniższym poziomie. Pokazuje to, że diabeł

<sup>17</sup> Dzięki nim Dedecius zasłużył na opinię tłumacza, który uelastycznił sztywne metafory języka niemieckiego (por. Pisarkowa 1998: 163).

<sup>18</sup> Poprawianie wierszy, które wg L. Szarugi stanowią „korektę” wierszy wcześniejszych, to swoista korekta zwielokrotniona (lub, o tautologii, korekta korygowana).

tkwi w szczegółach. W przekładzie jednostek wyższego rzędu zaobserwować można obieranie bardziej globalnej taktyki. Tę wykazać można jednak w nieco szerszym kontekście. Wspomnieć należałoby o stylizacjach ortograficznych, wyrażeniach dźwiękonaśladowczych, rytmice, wersyfikacji i polifonii dzieła (por. Pisarkowa 1998).

Niech przytoczona wyżej myśl Leszka Szarugi, odniesiona jednakże do modyfikacji przekładu, zakończy refleksję, podkreślając ten podstawowy wymiar poetyki – warstwę języka (gramatykę: słowotwórstwo, fleksję i składnię).

## Źródła

Dedecius, K. (red. i tłum.), 2000, *100 wierszy polskich w wyborze i tłumaczeniach Karla Dedeciusa – 100 polnische Gedichte ausgewählt und übertragen von Karl Dedecius*, Kraków.

*Die Bibel. Einheitsübersetzung der Heiligen Schrift. Psalmen und Neues Testament ökumenischer Text*, 1990, Stuttgart.

Szyborska, W., 1980, *Deshalb leben wir: Gedichte*, Frankfurt a. M.

Szyborska, W., 1996, *Hundert Freuden*, tłum. Karl Dedecius, Frankfurt a. M.

Szyborska, W., 1998, *Auf Wiedersehen. Bis morgen. Gedichte*, tłum. Karl Dedecius, Frankfurt a. M.

Szyborska, W., 2002, *Sto wierszy – Sto pociech. Hundert Gedichte – Hundert Freuden*, tłum. Karl Dedecius, Kraków.

Twardowski, J., 2000, *Bóg prosi o miłość. Gott fleht um Liebe*, tłum. Karl Dedecius, Karin Wolff, Rudolf Bohren, Ursula Kiermeier, Alfred Loepfe, Kraków.

www.onet.pl, Wiadomości z kraju (dostęp 07.01.2007).

## Literatura

Balbus, S., 1996, *Świat ze wszystkich stron świata. O Wisławie Szyborskiej*, Kraków.

Barańczak, S., 2004, *Ocalone w tłumaczeniu*, Kraków.

Bąk, P., 2007, *Die Metapher in der Übersetzung. Studien zum Transfer der Aphorismen von Stanisław Jerzy Lec und der Gedichte von Wisława Szyborska*, seria *Danziger Beiträge zur Germanistik*, Tom 20, Frankfurt a. M. i in.

Duden Bd. 9, 2005, *Richtiges und gutes Deutsch*, Elektronische Version, Mannheim.



- Engel, U. i in. (red.), 1999, *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*, Heidelberg.
- Krysztofiak, M., 1999, *Przekład literacki a translatoologia*, Poznań.
- Lakoff, G., Johnson, M., 1980, *Metaphors We live by*, Chicago, London.
- Legeżyńska, A., 1996, *Wisława Szymborska*, Poznań.
- Ligęza, W., 1996, „Świat w stanie korekty. O poezji Wisławy Szymborskiej”, [w:] *Radość czytania Szymborskiej*, Balbus, S., Wojda, D. (red.), Kraków, s. 113–125.
- Ligęza, W., 2001, *O poezji Wisławy Szymborskiej. Świat w stanie korekty*, Kraków.
- Lipiński, K., 2000, „Mowa wiązana – mowa związana? Dylematy przekładu literackiego w dziedzinie liryki”, [w:] *Problemy komunikacji międzykulturowej: lingwistyka, translatoryka, glottodydaktyka*, Kielar, B. i in. (red.), Warszawa, s. 279–296.
- Neuger, L., 1996, „Wysławianie Wisławy Szymborskiej. Na marginesie przekładów na język szwedzki Andersa Bodegård”, [w:] *Szymborska. Szkice*, Balcerzan, E. i in. (red.), Warszawa, s. 99–103.
- Okopień-Sławińska, A., 2001, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków.
- Pieczynska, A., 2000, „Indywidualne modyfikacje frazeologizmów poezji Wisławy Szymborskiej i ich tłumaczenie na język niemiecki”, [w:] *Przekładając nieprzekładalne*, Kubiński, W. i in. (red.), Gdańsk, s. 461–474.
- Pisarkowa, K., 1998, *Pragmatyka przekładu. Przypadki poetyckie*, Kraków.
- Pisarska, A., Tomaszewicz, T., 1998, *Współczesne tendencje przekładoznawcze. Podręcznik dla studentów neofilologii*, Poznań.
- Szaruga, L., 2002, „Błędy i wypaczenia”, [w:] *Forum Akademickie. Ogólnopolski miesięcznik informacyjno-publicystyczny*, <http://forumakad.pl/archiwum/2002/09-10>, s. 9–10.
- Tabakowska, E., 2001, *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, Kraków.
- Tabakowska, E., 1997, „O tłumaczeniu wiersza – perspektywa językoznawcy”, [w:] *Między oryginałem a przekładem III. Czy zawód tłumacza jest w pogardzie?*, Filipowicz-Rudek, M., Konieczna-Twardzikowa, J. i in. (red.), Kraków, s. 29–43.
- Wawrzyniak, Z., 1989, „Sinn und Form in der Translation”, [w:] *Studien zur kontrastiven Linguistik und literarischen Übersetzung*, Kątny, A. i in. (red.), Frankfurt a. M., s. 199–209.
- Weinrich, H., 1971, *Literatur für Leser: Essays und Aufsätze zur Literaturwissenschaft*, Berlin–Köln–Mainz.
- Weinrich, H., 1976, *Sprache in Texten*, Stuttgart.

## **Language correction as a challenge and technique in translation (summary)**

The subject of this article is broadly understood ‘language correction.’ The very term has been borrowed from Wojciech Ligęza and it covers here, amongst other concepts, linguistic innovation, metaphor (conceptual and experimental), ‘terminus technicus,’ word play, and intertextuality which takes various forms and is evident, first of all, in poems by W. Szymborska, but also by J. Twardowski and J. Tuwim. Invention of the author of a poetic text poses a considerable challenge for the translator. The introduction of intermittent word formation adjustments and manipulations of grammar categories are also visible in everyday speech. However, they seem to be the programme manifesto (or a determinant of the world outlook) in the literature. They occupy a special place in the hierarchy of values as “the features to be saved during the process of translation”. This concept, however, may also be referred to as the creativity of the translator, possibly seen as reaching the innovative denouements and the process of creating new versions of translation. The deliberations concern translations from Polish into German. The description of selected text fragments, sometimes single lexical items, illustrates the selection and operation of translation techniques. The analysis is a pretext for deeper metalinguistic reflection. Although it seems to be a truism, the non-assimilability of the language systems makes us realize better the understanding of language features which are euphemistically described in a surface concept of language flexibility.